Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! CENA 40 GR A B

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. Nr 136 (2776) KIELCE, WTOREK, 10 CZERWCA, 1958 R. Nakł. 58.693

Niepowtarzalna szansa dla kieleckich chłopów

Ziemie Zachodnie potrzebują pracowitych ludzi

WCZORAJ w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbyła się narada poświęcona osadnictwu wiejskiemu na Ziemiach Zachodnich. W naradzie wzięli udział przedstawiciele województw: koszalińskiego i szczecińskiego a z naszego terenu działacze wojewódzcy i powiatowi rad narodowych, partii i stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych i zawodowych. Obecny był również towarzysz Klecha, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR.

Narada potwierdziła konieczność prowadzenia wszechstronnej akcji uświadamiającej, która by zachęcała chłopów kieleckich do wyjazdu na Ziemie Zachodnie, kupna ziemi i założenia tam gospodarstwa rolnego. Wieś kielecka odczuwa poważny głód ziemi, a z drugiej strony posiada nadmiar rąk do pracy. Na 100 hektarów użytków rolnych przypada wysoka liczba ludzi zdolnych do pracy i pod tym względem w kraju wyprzedza nas jedynie województwo krakowskie. Posiadamy olbrzymią masę drobnych gospodarstw a proces dzielenia ziemi następuje niepowstrzymanie. Nie mamy żadnych możliwości upełnorolnienia drobnych gospodarstw ani tym bardziej nadzielić ziemią bezrolnych.

Państwowe Gospodarstwa Rolne w naszym województwie muszą pozostać nienaruszone jako ośrodki nasienne i hodowlane, zaś szczupły zapas ziemi Państwowego Funduszu przeznaczony zostanie na cele realizacji planów gospodarczych i społecznych oraz do wymiany. Poza poszczególnymi wypadkami, w województwie kieleckim nie będzie prowadzić się sprzedaży państwowej ziemi. Obliczono, że sprzedaż ziemi, której wykazy zostały zgłoszone do Banku Rolnego przeciętnie dałaby jednej wsi zaledwie niecały hektar.

Nie ma również widoków na to, by przemysł, nawet ciągle rozbudowywany, wchłonął nadwyżkę siły roboczej występującą w rolnictwie. Bezrolni i małorolni chłopi kieleccy mają obecnie niepowtarzalną szansę do zapewnienia sobie względnie trwałych warunków pracy. Tą szansą jest wyjazd na Ziemie Zachodnie. W dwóch województwach, z którymi współpracujemy (Szczecin i Koszalin) znajduje się około 200 tysięcy hektarów ziemi do sprzedaży. Ziemia ta nie leży odłogiem lecz czasowo użytkowana jest przez dzierżawców a większość stanowi własność PGR. Są to ziemie orne i użytki zielone przeważnie w klasach IV i V, które przy

(Dokończenie na str. 2)

Loda Halama w Warszawie

„Porywająca jak burza, piękna jak bogini, lekka jak motyl, zbudowana jak grecki zawodnik olimpijski" — tak oto wspomina Lodę Halamę, ulubienicę przedwojennej Warszawy Kazimierz Krukowski — Lopek.

Jak wiadomo, Loda Halama (na zdjęciu) bawi od kilku dni w Warszawie.

CAF — fot. Barącz

W czwartek losujemy „Szarotkę" i inne nagrody w ankiecie „10 pytań"

W czwartek tj. 12 czerwca br. o godz. 12 w lokalu redakcji (Kielce, ul. Żeromskiego 5 III piętro, sala archiwum), odbędzie się publiczne losowanie nagród w naszej ankiecie-konkursie pt. „10 Pytań". Przypominamy, że losowane będą: „Szarotka", adapter, 5 kompletów wiecznych piór z ołówkami oraz wartościowe książki.

Kto będzie miał chęć i chwilę czasu — prosimy o przybycie!

W dniu 8.VI.1958 r. nastąpiło uroczyste otwarcie XXVII Międzynarodowych Targów Poznańskich: Na zdjęciu: premier Cyrankiewicz otwiera Targi.

CAF — Telefoto (Kondracki)

Na zdjęciu: model sputnika w pawilonie ZSRR.

CAF — fot. Szyperko

Przywódcy partii i rządu zwiedzili wczoraj polskie pawilony

Przeszło 5 godzin trwało 9 bm. zwiedzanie na XXVII MTP polskich pawilonów i stoisk przez członków Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułkę, J. Cyrankiewicza, I. Logę-Sowińskiego, S. Jędrychowskiego oraz wiceprezesa Rady Ministrów Z. Nowaka.

Kierownicy partii i rządu zwiedzili kolejno pawilony przemysłu lekkiego i rolniczo - spożywczego oraz stoiska spółdzielczości i rzemiosła, a następnie pawilony przemysłów: ciężkiego, chemicznego, mineralnego i ceramicznego, zwiedzając także otwarte tereny, na których wystawiane są wyroby polskiego przemysłu motoryzacyjnego i przemysłu budowy maszyn budowlanych.

W czasie pobytu dostojnych gości puszczono w ruch dziesiątki maszyn. Przechodząc kolejno przez stoiska fabryk „H. Cegielski", „Poręba", „Rafamet", „Wola" i inne I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka i członkowie Biura Politycznego informowani byli przez przedstawicieli przemysłu. Interesowali się oni m. in. elektronową kopiarką, automatami tokarskimi, silnikami Diesla, a także aparaturą precyzyjną, medyczną i pomiarową. Jedno wydaje się pewne — wrażenie wywołane

(Dokończenie na str. 2)

Uczestnicy Raidu Przyjaźni i Braterstwa opuścili Polskę

● Tysiące mieszkańców Warszawy żegnały 9 bm. uczestników raidu przyjaźni i braterstwa Moskwa — Warszawa, udających się w drogę powrotną do Kraju Rad.

Czy znajdzie się wyjście ze ślepej uliczki?!

Bazy zapełnione żywcem — wstrzymujemy skup a ludność wciąż odczuwa braki w zaopatrzeniu

W dniu wczorajszym na bazach i punktach skupu znajdowało się **11.000 sztuk trzody chlewnej** (o łącznej wadze 1.400 ton) i 48 ton cieląt, mimo że ogólna pojemność wynosi **tylko 7.500 szt.** Część żywca przebywa już na bazach przeszło dwa tygodnie, występują już zachorowania, a widoków na likwidację tego „świńskiego tłoku" nie ma. Jeżeli przed tym wielkie ilości żywca wysyłaliśmy do Katowic, Krakowa i Wrocławia, to obecnie przy średnim skupie dziennym 500 — 600 ton wysyłamy poza granicę województwa 110 ton, na nasze własne potrzeby idzie 120 ton, a reszta... kwiczy i marnuje się na bazach.

To jedna strona medalu. A druga?

Druga to ciągle niezadowalające zaopatrzenie ludności naszego województwa w mięso i jego przetwory. Jeżeli w roku ubiegłym przeciętne w kraju spożycie mięsa na głowę wynosiło 11,7 kg, to w pięciu wydzielonych miastach Kielecczyzny wynosiło ono 10,9 kg, zaś na terenach wiejskich zaopatrywanych przez GS tylko 1,6 kg. W ubiegłą sobotę podobnie zresztą jak w innych dniach ze świecą można było szukać w kieleckich i radomskich sklepach mięsnych — cielęciny, a wołowina awansowała do rangi rarytasu. Na wsi zaś dostawy mięsa i wędlin odbywają się w dalszym ciągu raz, najwyżej dwa, trzy razy w tygodniu.

W związku z tą sytuacją wczoraj odbyła się konferencja u zastępcy przewodniczącego Prez. WRN — mgr Bąka-Dzierżyńskiego.

Dyrektor Kieleckiego Okręgowego Przeds. Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi zażądał okresowego wstrzymania skupu żywca, gdyż bazy i punkty skupu nie mogą pomieścić wciąż napływających od rolników dalszych ilości żywca; dyr. Zakładów Mięsnych oświadczył, że zdolność produkcyjna podległych mu zakładów produkcyjnych w Kielcach i Radomiu jest wykorzystana do maksimum. Nie ma gdzie bić świń i magazynować mięsa. W podobnej sytuacji jest kielecka PSS. Wiceprezes WZGS stwierdził, że stan techniczny masarni i rzeźni tego planu nie pozwala na wydatne zwiększenie przerobu mięsa. Sytuację komplikuje fakt, że na 172 zakłady mięsne GS-y rozporządzają 60 mięsnymi sklepami branżowymi. WZGS z dniem 1 czerwca polecił podległym placówkom, aby zaopatrywały się dla zaspokojenia lokalnych potrzeb u producentów w dni poza skupowe.

Ostatecznie postanowiono, aby przedstawiciele WZH, WZGS i Zakładów Mięsnych w ciągu trzech dni zbadali możliwości zwiększenia produkcji w terenie (szczególnie jeżeli chodzi o ubój cieląt) i zabezpieczyli pełne zaopatrzenie w mięso ludności naszego województwa. Po drugie postanowiono aby w dniach 11, 12 i 13 bm. wstrzymać na terenie całego województwa skup żywca, celem rozładowania powstałych remanentów.

Zdajemy sobie sprawę, że generalnym rozwiązaniem byłyby poważne inwestycje w przemyśle mięsnym. Na to jednak trzeba czekać co najmniej parę lat. Czy do tego czasu mamy ciągle odczuwać braki w zaopatrzeniu? Uważamy, że przy maksymalnym wysiłku naszego handlu i producentów, potrafimy dostarczyć ludności dostateczne ilości mięsa i wędlin, nie uciekając się do tak drastycznych środków, jak wstrzymywanie co pewien czas skupu żywca. Wyjście ze ślepej uliczki musi się znaleźć.

M. E.

Decentralizacja bardzo widoczna

Zamiast RZG, RZO, SZO, RZWR — „Radomskie Zakłady Skórzane"

Centralne zarządy ulegają likwidacji, na ich miejsce powstaną, zgodnie z tezami XI Plenum KC i wytycznymi Rady Ekonomicznej, zjednoczenia, które będą koordynować pracę przedsiębiorstw i reprezentować ich interesy wobec państwa.

Zjednoczenia będą posiadać szerokie uprawnienia. Do ich kompetencji należeć będą m. in. — zaopatrzenie i polityka zakupu surowców, zbyt produkcji gotowej i polityka cen. W takiej sytuacji zjednoczeniu podlegać będzie skup surowca krajowego oraz skup surowców zagranicznych, przy czym zjednoczenie posiadać będzie prawo wyboru, stanowiąc o konieczności importu tego lub innego surowca. Przy pełnej osobowości prawnej i ogólnym rozrachunku gospodarczym, zjednoczenie — na którego czele będzie stało jego kolegium, które wybierać ma dyrektora zatwierdzanego później przez resortowego ministra — utrzymywane będzie ze składek ustalonych przez przedsiębiorstwa, wchodzące w skład tego zjednoczenia. Organem ustanawiającym będzie kolegium, a wykonawczym (dla wprowadzenia w życie postanowień — biuro zjednoczenia.

Operatywny charakter zjednoczenia, wynikający z roli, jaką mu dano w nowym systemie zarządzania przemysłem, pozwoli resortowym ministerstwom na przesunięcie poważnej ilości decyzji w sprawach natury bieżącej do

(Dokończenie na str. 2)

13 rocznica powstania WOP

9 bm. z okazji 13 rocznicy utworzenia wojsk ochrony pogranicza odbyła się w Warszawie akademia, na którą przybyli: minister spraw wewnętrznych — Władysław Wicha, wiceminister obrony narodowej — gen. J. Bordziłowski, dowódca wojsk wewnętrznych — gen. W. Komar, sekretarz KC ZMS — T. Rudolf i naczelnik ZHP — Z. Zakrzewska.

Po przemówieniach powitalnych min. Wichy i gen. Komara, życzenia WOP-istom złożyli harcerze. Odczytano depeszę z życzeniami nadesłane z ZSRR i Czechosłowacji.

Referat okolicznościowy wygłosił dowódca WOP płk Eugeniusz Dostojewski.

W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wojsk Wewnętrznych.

W obiektywie fotoreportera

Na zdjęciu: odpoczynek na trawniku.

CAF — fot. Miedza

Sukces Licisa

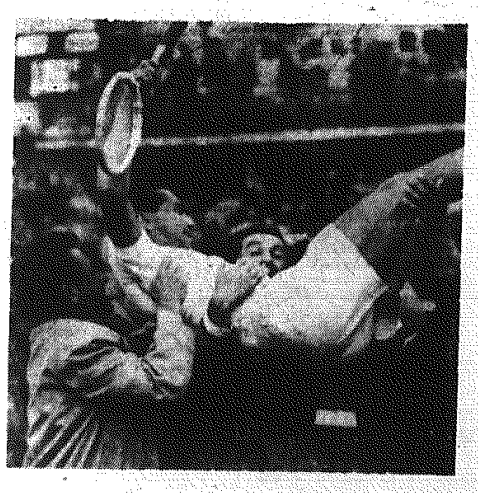

Tenisowy mecz Polska — Meksyk o Puchar Davisa przyniósł nam duży sukces w postaci zwycięstwa 3:2. Niewątpliwie najbardziej przyczynił się do tego Skonecki wygrywając oba swoje spotkania. Ale wielkim szlagierem była wygrana Licisa z Contrerasem, która dała nam ten trzeci, najbardziej potrzebny punkt.

Na zdjęciu: po sensacyjnym zwycięstwie Licisa kibice zgotowali Polakowi długotrwałe owacje.

CAF — fot. Czarnogórski

Broszura M. Curie-Skłodowskiej dedykowana uczonemu, który w ciągu 35 lat jej nie przeczytał

W Krośniewicach, pow. Kutno zamieszkuje mgr Jerzy Dunin-Borkowski, historyk i bibliofil. Jest on posiadaczem bardzo cennych zbiorów, składających się z książek, obrazów, monet, przywilejów królewskich i tzw. inedi. tów rękopisów, nie wydanych utworów wielu wybitnych pisarzy, polskiej korespondencji tych pisarzy itd.

Wśród rzadkich publikacji znajduje się w jego zbiorach broszura Marii Curie-Skłodowskiej, napisana po francusku i wydana w Paryżu w r. 1926. Tytuł jej brzmi „Proprietes magnetiues des aciers trempes". Na broszurze widnieje dedykacja „w dowód szacunku i przyjaźni J. J. Boguskiemu — M. S.-C.".

J. J. Boguski, znany chemik polski, był długoletnim profesorem Politechniki Warszawskiej. Zmarł on w r. 1933.

A oto ciekawostka. Broszura pióra znakomitej naszej uczonej, która dostała się do zbiorów po śmierci prof. Boguskiego dotychczas ma wszystkie kartki nie przecięte. Widocznie nie została w ogóle przeczytana.

Zaostrzenie walk w Algerii

PARYŻ PAP. Oficjalny komunikat armii francuskiej stwierdza, że w dwóch rejonach Algerii doszło do walk trwających 48 godzin. W walce, jaka odbyła się w rejonie Constantine, zginęło 93 powstańców, a 34 dostało się do niewoli. W rejonie Oranu zginęło 12 powstańców (dane francuskie).

Równocześnie powstańcy algierscy podjęli ponownie akcję sabotaży i zamachów.

Czytelnicy zgłaszają projekty

Był browar, jest biuro, będzie...?

„W Pińczowie od kilkunastu lat stoi nie zniszczony budynek po byłym browarze. Obecnie nie ma tam żadnych urządzeń ale obiekt ten wybudowany był specjalnie jako browar. Mieszczą się tu dziś magazyny i biura Gm. Spółdz. Wobec tego, że GS ma budować nowy biurowiec i magazyny, nadarza się okazja, by z powrotem uruchomić tu browar. Potrzeby istnienia tego rodzaju zakładu nie trzeba chyba uzasadniać".

Tej treści list wpłynął do nas od anonimowego czytelnika z Pińczowa. Jeśli prawdą jest, że GS opuści budynek po byłym browarze, warto aby miejscowe władze odpowiednio wcześnie zaplanowały sposób wykorzystania zwolnionego obiektu. Radzilibyśmy rozważyć możliwości uruchomienia jakiejś produkcji.

UWAGA CZYTELNICY! Wkrótce zakończymy naszą akcję inwentaryzowania nie wykorzystanych obiektów. Spieszcie się z nadsyłaniem informacji i propozycji. Przypominamy adres: „Słowo Ludu", Kielce, Żeromskiego 5 Dział Ekonomiczny.

NIEPOWTARZALNA SZANSA DLA KIELECKICH CHŁOPÓW

(Dokończenie ze str. 1)

dobrym gospodarowaniu zapewnią niezłe zbiory. Podstawową trudnością w osiedlaniu się jest brak budynków. Jedynie w pasie przygranicznym woj. szczecińskiego, gdzie nie była dotychczas prowadzona akcja osiedleńcza, znajduje się pewna ilość budynków, które po wyremontowaniu nadadzą się do zamieszkania względnie do pomieszczenia inwentarza. Trudności związane z budownictwem są jednak do pokonania. Istnieją możliwości przewożenia materiałów budowlanych z naszego terenu na Ziemie Zachodnie, zakupionego lub pochodzącego z rozbiórki własnych budynków. Prócz tego osadnicy uzyskują kredyty długoletnie, za które mogą nabywać potrzebny im budulec. Jeśli okaże się, że liczba osadników będzie stale wzrastać celowym stanie się wystąpienie do władz centralnych z wnioskiem o zarezerwowanie specjalnej puli materiałowej dla tych ludzi.

O możliwościach kupna ziemi i osiedleniu się na stałe rzeczowo mówił przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Koszalinie. Nie ukrywał trudności, nie obiecywał gruszek na wierzbie, ale jednocześnie stwierdził, że władze dołożą wszelkich starań, by ułatwić osadnikom zagospodarowanie się. Dochody chłopów kieleckich — mówił on — są niższe od dochodów chłopów koszalińskich. Również obrót towarowy przypadający na jednego mieszkańca jest w województwie koszalińskim wyższy o około 1000 złotych w skali rocznej. Jednakże wzrost zamożności całego województwa zahamowany jest brakiem rąk do pracy, szczególnie w rolnictwie. Na odwrót — Kielecczyzna ma inny hamulec. W podnoszeniu swych dochodów staje na przeszkodzie szczupły warsztat pracy i nadmierna ilość siły roboczej. Poprzez współpracę dwóch województw hamulce te mogą być usunięte. Na kieleckich chłopów czeka koszalińska i szczecińska ziemia. Pracowici ludzie w ciągu trzech lat mogą stanąć mocno na nogi i tym samym uwolnić się od przysłowiowej kieleckiej biedy. Trzeba wyraźnie powiedzieć: dobrobyt nie przyjdzie sam, zależny on jest od pracy, od wysiłku i serca jakie dotychczas biedni chłopi kieleccy włożą w nowe ziemie.

Obecna akcja osiedleńcza, oparta na sprzedaży państwowej ziemi i udzielaniu pomocy kredytowej, nie nabrała jeszcze rozmachu. Co prawda wielu chłopów kieleckich zwiedziło Ziemie Zachodnie, wielu z nich ma krewnych lub znajomych w tamtych stronach, ale niewielu jeszcze z nich zdecydowało się na opuszczenie rodzinnej wsi. Warto więc nadmienić, że im szybciej chłopi kieleccy zdecydują się na zakup szczecińskiej czy koszalińskiej ziemi tym lepiej dla nich będzie. Sprzedaż ziemi potrwa rok, dwa, najwyżej kilka lat. Potem ziemi nie będzie.

Niełatwo podjąć decyzję, by zmienić miejsce pracy i warunki życia. Wyjeżdżających na Zachód czeka mozolna praca zanim zbudują zagrody i umocnią swoją gospodarkę. Ale ten trud na pewno im się opłaci. Nie warto więc dawać wiary słowom złych lub wrogich ludzi. Bezsprzecznie, propaganda rewizjonistyczna stara się rozsiewać wątpliwości co do trwałego przejęcia przez Polskę Ziem Zachodnich. Na taką propagandę najlepszą odpowiedzią jest zamieszkanie na tych ziemiach milionów Polaków a obecnie — wyjazd nowych osadników.

Kiedy najłatwiej jest podjąć decyzję o wyjeździe na Ziemie Zachodnie? Oczywiście wtedy, kiedy się pozna z bliska warunki życia i pracy. Najlepszym zaś sposobem — niezależnie od informacji uzyskanych od krewnych, znajomych zamieszkujących na Zachodzie oraz z prasy — będzie wyjazd poszczególnych chłopów lub przedstawicieli większych grup i tam na miejscu obejrzenie wszystkiego co się da. W Kielecczyźnie napewno znajdzie się sporo biednych, ale zdecydowanych i pracowitych chłopów, którzy będą szukać lepszego życia na ziemiach, gdzie jest mniejsza ciasnota.

(włoch)

—)oOo(—

Macmillan optymistycznie zapatruje się na możliwość zwołania konferencji szefów rządów

WASZYNGTON PAP. Na konferencji prasowej zorganizowanej 8 bm. w Indianopolis premier W. Brytanii Macmillan wyraził nadzieję, że konferencja na najwyższym szczeblu dojdzie do skutku. Stwierdził on również, iż świat może wiązać wiele nadziei z tego rodzaju konferencją.

—)oOo(—

Nowe władze BPK

SOFIA PAP. Jak podał w poniedziałek dziennik „Rabotniczesko Delo" w dniu 7 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej wybranego na VII Zjeździe Partii.

Na Plenum dokonano wyboru Biura Politycznego w następującym składzie: Bojan Bylganow, Dymitr Ganew, Georgi Damianow, Rajko Damianow, Todor Żiwkow, Iwan Michajłow, Enczo Staikow, Borys Taskow Georgi Cankow, Wyłko Czerwenkow, Anton Jugow.

Plenum wybrało Sekretariat KC w następującym składzie: pierwszy sekretarz KC Todor Żiwkow, sekretarze KC Dymitr Ganow, Bojan Bylganow, Stanko Todorow, Mitko Grigorow i Penczo Kubadinski.

—)oOo(—

Rząd francuski wyznaczył ekspertów do rozmów technicznych

PARYŻ PAP. Rząd francuski wyznaczył dwóch ekspertów, którzy mają reprezentować Francję w przyszłych rozmowach między Wschodem i Zachodem, mających się odbyć w Genewie w sprawie technicznych aspektów kontroli nad zaprzestaniem prób z bronią jądrową.

NOWE ZAMIESZKI NA CYPRZE

Grecja domaga się nadzwyczajnego posiedzenia Rady NATO

LONDYN PAP. — Jak już donosiliśmy, w sobotę wieczorem i w nocy z soboty na niedzielę doszło do poważnych zamieszek w Nikozji. W niedzielę Cypr był terenem nowych krwawych incydentów.

Jak wynika z dotychczasowych doniesień z Nikozji, w wyniku starć między ludnością turecką a grecką zamieszkującą Cypr, cztery osoby zostały zabite, a ponad 70 odniosło bardzo poważne rany. W niedzielę wieczorem Turcy zaatakowali dzielnicę grecką w Larnaka. Doszło do ostrych starć w wyniku których jeden Grek został zabity. Turcy próbowali również podpalić domy zamieszkałe przez Greków oraz spalili kilka samochodów. Uzbrojeni osobnicy napadli na dom, gdzie odbywało się wesele młodej pary greckiej w miejscowości Xeros, położonej na wschód od Nikozji, raniąc trzy osoby.

Do zamieszek doszło również w nocy z niedzieli na poniedziałek w innych miejscowościach Cypru, m. in. w Famagusście i Paphos.

Władze brytyjskie na Cyprze wydały zakaz opuszczania domów w Nikozji, Larnaka, Famagusście i Paphos. Po ulicach tych miast krążą wzmocnione patrole policji i wojska oraz czołgi brytyjskie. W Nikozji obowiązuje nadal godzina policyjna.

W niedzielę wieczorem zebrali się w Nikozji przywódcy mniejszości tureckiej, aby zanalizować obecną sytuację na Cyprze. Opublikowali oni komunikat, w którym oskarżają Greków o wywołanie zamieszek.

Wojska brytyjskie obsadziły barykady wzniesione między dzielnicami tureckimi a greckimi w miastach, w których doszło do incydentów.

Rząd grecki opublikował oświadczenie, w którym domaga się natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia stałej Rady NATO celem rozpatrzenia sytuacji na Cyprze sprowokowanej przez ludność turecką. Rząd grecki zastrzega sobie również prawo wyciągnięcia konsekwencji z sytuacji powstałej wskutek incydentów wywołanych na Cyprze przez Turków.

● LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, gubernator Cypru Foot wydał w poniedziałek dalsze zarządzenia zabraniające wszelkich zebrań i zgromadzeń. Wszystkie ważniejsze miejscowości są patrolowane przez wzmocnione oddziały wojsk brytyjskich.

—)oOo(—

Z Libanu

Wojska rządowe nadal atakują powstańców

LONDYN PAP. Oficjalny komunikat libański podaje, że wojska rządowe wspierane przez lotnictwo, artylerię i jednostki pancerne, nadal atakują powstańców na całym terytorium kraju. Do poważnych walk między powstańcami a wojskami rządowymi doszło m. in. w północnym Libanie, w rejonie miejscowości Baalbek.

Według informacji rozgłośni bejruckiej, lotnictwo libańskie zniszczyło dwie kolumny powstańców, w tym jedną liczącą około 50 żołnierzy w pobliżu Baalbek, a drugą koło miejscowości Terbol na wschód od Tripoli.

Premier Cyrankiewicz o Targach Poznańskich

(Dokończenie ze str. 1)

przez ekspozycję naszego przemysłu ciężkiego było bardzo duże. Potwierdzają to słowa premiera Cyrankiewicza, słowa które należy traktować jedynie jako sumę pierwszych wrażeń.

— Bardzo nam się targi podobają — powiedział przedstawicielowi PAP J. Cyrankiewicz. — Szczególnie interesujący jest polski przemysł maszynowy. Wystawiamy dużo dobrych ciekawych maszyn, które możemy eksportować i bardzo się z tego cieszymy. Trzeba będzie jednak jeszcze bardziej pomagać przemysłowi, aby eksport inwestycyjny tak dla nas potrzebny i korzystny mógł się rozwijać.

Jednocześnie premier Cyrankiewicz mówi z uznaniem także o pawilonach zagranicznych, które jak wiadomo, przywódcy partii i rządu zwiedzali w dniu otwarcia MTP — w niedzielę 8 bm.

Z pawilonu przemysłu ciężkiego trasa zwiedzania wiodła poprzez tereny otwarte do stoisk chemii, przemysłu mineralnego, ceramicznego. Przy stoisku FSO — fabryki, w której — jak wiadomo Wł. Gomułka jest członkiem podstawowej organizacji partyjnej, I sekretarz KC PZPR zatrzymał się dłużej. Rozmawiając z osługą stoiska, dopytywał się on m. in. o produkowane w FSO, opartą na konstrukcji „Warszawy" małe furgonetki.

—)oOo(—

Amerykańsko-radziecka wymiana kulturalna

WASZYNGTON PAP. W Departamencie Stanu podano w poniedziałek do wiadomości, że 22 czerwca wyjedzie z Nowego Jorku 12-osobowa grupa amerykańskich profesorów uniwersytetu i uda się na 3-tygodniową podróż naukową do Związku Radzieckiego. Jednym z członków tej delegacji uczonych amerykańskich jest profesor historii w uniwersytecie w Ohio F. R. Dulles (kuzyn sekretarza stanu USA).

Grupa profesorów radzieckich uda się w późniejszym terminie do USA.

—)oOo(—

Spotkanie Eisenhower-Macmillan

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek po południu rozpoczęła się w Białym Domu „nieoficjalna angielsko - amerykańska konferencja na najwyższym szczeblu" z udziałem prezydenta Eisenhowera i premiera Macmillana.

Jak podają agencje zachodnie, tematyka rozmów ma objąć przegląd sytuacji we Francji i Afryce Północnej, sprawy gospodarcze oraz perspektywy konferencji na najwyższym szczeblu.

—)oOo(—

Bestialski żonobójca stanął przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces b. funkcjonariusza MO — 30-letniego Zygmunta Sułkowskiego, który w styczniu br. zastrzelił swą żonę, 25-letnią Zofię Sułkowską i następnie podpalił jej zwłoki.

Osk. Zygmunt Sułkowski w czasie śledztwa poddany był badaniom lekarzy - psychiatrów, którzy orzekli, że ma on znaczne ograniczenie poczytalności. Biegli psychiatrzy jeszcze raz wydadzą o nim opinię w czasie procesu.

Zamiast RZG, RZO, SZO, RZWR — „Radomskie Zakłady Skórzane"

(Dokończenie ze str. 1)

zjednoczeń. Umożliwi to ministerstwom większe skoncentrowanie się nad takim zagadnieniem jak: analiza celowości i opłacalności inwestycji, ustalenie kierunków tych inwestycji, analiza opłacalności eksportu i importu, rozwoju bazy surowcowo - technicznej itp. Ministerstwa będą również rozpatrywać — w formie wniosków — ważniejsze uchwały kolegiów zjednoczeń.

Zjednoczenie będzie otrzymywać zatwierdzony wycinek Narodowego Planu Gospodarczego, z którego wypływają zadania techniczno-produkcyjno - finansowe dla całego Zjednoczenia, zaś podziału tych zadań pomiędzy przedsiębiorstwa dokona kolegium, w oparciu o szczegółową analizę ekonomiczną dotychczasowych wyników gospodarczych przedsiębiorstw.

Aparatem doradczym Zjednoczenia będzie Rada Techniczno-Ekonomiczna. W jej skład wejdą najwybitniejsi inżynierowie i ekonomiści.

W przyszłości niektóre Zjednoczenia będą posiadać własne biura zbytu (hurtownie) zajmujące się rozdziałem masy towarowej oraz własne przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

W ramach Zjednoczeń tworzy się przedsiębiorstwa: **wielozakładowe - wielobranżowe, wielozakładowe - jednobranżowe lub jednozakładowe.**

W chwili obecnej powołuje się specjalne komisje do opracowania szczegółów „fuzji" kilku fabryk w jedno przedsiębiorstwo.

Jedna z nich powstała i pracuje na terenie Radomia, gdzie już od 1 stycznia 1959 roku czynne będzie jedno duże przedsiębiorstwo typu wielozakładowego-wielobranżowego (kombinat) pod nazwą **„Radomskie Zakłady Skórzane".** W skład tego przedsiębiorstwa wejdą: **Radomskie Zakłady Garbarskie, Radomskie Zakłady Obuwia, Skarżyskie Zakłady Obuwia i Radomskie Zakłady Wytwórczości Rymarskiej.** Ostatnie spotkanie przedstawicieli komisji branżowej przemysłu skórzanego z przedstawicielami tych czterech zakładów pozwoliło na bliższe sprecyzowanie całokształtu zmian w tym resorcie oraz przygotowań organizacyjnych do utworzenia Radomskich Zakładów Skórzanych.

Co w tym jest ważne? Nie tylko to, iż będzie jeden dyrektor (zamiast obecnych czterech), ale to, że w tym samym przedsiębiorstwie będzie garbowana skóra, z której to samo przedsiębiorstwo wyprodukuje buty. A więc kooperacja bez papierków, wysłanników, za to wewnątrzzakładowa.

Jak nas poinformował naczelny dyrektor RZG tow. **Tadeusz Siekiera** — decentralizacja w przemyśle skórzanym jest na tyle zaawansowana, że we wrześniu rozpoczną się już narady nad „zgraniem" wspólnych interesów odnośnie planów zaopatrzenia czterech zakładów w surowiec do produkcji w roku 1959.

Z. K.

Ekspedycji himalajskiej nie udało się zdobyć szczytu Dhaulagiri

DELHI PAP. Według informacji nepalskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, szwajcarskiej ekspedycji himalajskiej, w skład której — jak wiadomo — wchodzi również alpinista polski dr Hajdukiewicz, nie udało się zdobyć szczytu Dhaulagiri.

Ekspedycja dotarła na wysokość ponad 7.020 metrów, gdzie założyła siódme z kolei obozowisko. Dalszą wspinaczkę uniemożliwiła niestety nieustająca burza śnieżna i groźne lawiny.

Wysoki na ponad 8.160 metrów szczyt Dhaulagiri uchodzi za nieosiągalny i jest nadal najwyższym, nie zdobytym szczytem na świecie.

ZE ŚWIATA

■ BRUKSELA. Były premier z ramienia partii chrześcijańsko - społecznej Gaston Eyskens przyjęty został 9 bm. przez króla Baudouina. Król powierzył mu misję utworzenia nowego rządu.

● DELHI. Według doniesień z Karaczi w niedzielę zabity został w wyniku zamachu Mohammed Farid-Han, minister zachodniego Pakistanu i b. minister północno - zachodniej prowincji pogranicznej. Zabójca nie został schwytany.

● LONDYN. Jak donosi z Lizbony agencja Reutera, kandydat na prezydenta Portugalii z ramienia opozycji gen. Humberto Delgado zakwestionował ważność wyborów. Zapowiedział on wniesienie w związku z tym skargi do sądu.

BEZ DYSKUSJI — tak, jak za czasów Napoleona

PARYŻ PAP. W poniedziałek po południu odbyło się pod przewodnictwem gen. de Gaulle'a 45-minutowe posiedzenie rządu, na którym zapadła decyzja w sprawie nominacji ministrów na wakujące dotychczas stanowiska.

Minister informacji Malraux w następujących słowach scharakteryzował przebieg posiedzenia: „Nie było żadnej dyskusji na Radzie Ministrów. Było to, jak za czasów Napoleona, bardzo formalne posiedzenie".

Obsadzono następujące stanowiska: poczta i telegraf — E. Thomas (socjalista), rolnictwo — senator R. Houdet (niezależny) sprawy weteranów — senator E. Michelet (republikanin społeczny), budownictwo — P. Sadreau, obecny komisarz do spraw budownictwa mieszkaniowego w Paryżu, roboty publiczne — R. Buron (MRP), przemysł i handel — E. Ramonet (radykal).

Minister informacji zapowiedział, że teka ministra zdrowia zostanie powierzona przedstawicielowi ludności muzułmańskiej.

Ponadto mianowany został prefektem Korsyki dotychczasowy prefekt departamentu Indre, Guy Lamassour.

Agencje zachodnie zwracają uwagę na okoliczności, że dotychczas nie wszedł do gabinetu Soustelle.

Spotkanie zachodniej „wielkiej trójki"?

LONDYN PAP. Nowojorski korespondent pisma „Sunday Dispatch" informując, że wkrótce po rozmowach w Waszyngtonie Macmillan odbędzie konferencje z de Gaulle'm pisze: „możliwe jest spotkanie „wielkiej trójki" — Eisenhower, Macmillan i de Gaulle w ciągu najbliższych dwóch miesięcy". Korespondent informuje, że Macmillan w czasie pobytu w Paryżu ma zorientować się jak na taką propozycję zapatruje się generał de Gaulle.

* * *

PARYŻ PAP. 9 bm. opublikowano w Paryżu treść listu Churchilla wysłanego w sobotę do gen. de Gaulle'a. W liście tym Churchill życzy generałowi powodzenia w pracy i wyraża nadzieję co do pomyślnej przyszłości Francji.

Wiadomości Sportowe

KOMUNIEWSKI I LEGIA ZWYCIĘŻAJĄ W WYŚCIGU „ŻYCIA"

Rozegrany przedwczoraj, tradycyjny, IV Ogólnopolski Wyścig Kolarski o puchar redakcji „Życia Radomskiego" i przewodniczącego WRN na trasie Radom — Kielce — Radom (162 km) zakończył się pięknym zwycięstwem Henryka Komuniewskiego (Kolejarz Sosnowiec) przed Kazimierzem Domańskim (Legia Warszawa) i jego kolegą klubowym Stanisławem Ochmanem.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Legia w czasie 12,04,39 przed Gwardią Warszawa—12,06,54.

Wyścig, który zgromadził na starcie 72 zawodników reprezentujących wszystkie większe ośrodki sportowe, a wśród nich takich asów jak: Klabiński, Paradowski, Lasak, Grabowski, Wiśniewski, weteran Wójcik — nie mówiąc o trzech zwycięzcach — ostatni się w rekordowym tempie. Przeciętna jego szybkość wynosiła 40,5 km/godz.

Na trasie znajdowały się trzy lotne finisze: w Skarżysku, (zwyciężył Królikowski — „Warszawianka"), w Kielcach (Królikowski), w Szydłowcu (Komuniewski — Kolejarz Sosnowiec).

Decydująca faza wyścigu nastąpiła od półmetka. Na czoło wieloosobowej grupy wysunęła się trójka: Komuniewski, Domański i Kalinowski z GKS kopalnia Bytom. Ucieki nierzy pracując intensywnie w krótkim odstępie czasu zyskali znaczną przewagę. Koło Zagnańska przewaga wynosiła ponad dwie minuty.

Za Szydłowcem z trójki odpada Kalinowski. Teraz do mety podąża już tylko dwóch kolarzy. Sytuacja nie zmienia się na ulicach Radomia. W ostrej walce zwycięża Komuniewski przed Domańskim, a dopiero w dwie minuty później wpada na metę duża grupa zawodników.

A oto szczegółowe wyniki:

Komuniewski (Kolejarz Sosnowiec) 4,00,06; Domański (Legia Warszawa) 4,00,08; Ochman (Legia Warszawa) 4,02,15; Klabiński (Gwardia Warszawa) 4,02,18; Ściborek (WKS Odra—Brzeg) 4,02,18.

Najlepszy kolarz Kielecczyzny **Mieczysław Mela SHL Kielce** zajął 38 miejsce w czasie 4,07,50.

Na 72 zawodników wyścig ukończyło 60.

BALAZS REKORDZISTKĄ ŚWIATA

BUKARESZT. — Po wielokrotnych atakach udała się wreszcie próba bicia rekordu świata przez znaną lekkoatletkę rumuńską Balazs. Skoczyła ona wzwyż 176.

POLSCY PIŁKARZE GRAJĄ Z HISZPANIĄ

SZTOKHOLM. — Na posiedzeniu Europejskiej Unii Piłkarskiej dokonano losowania rozgrywek o Puchar Europy do których zgłosiło się 17 reprezentacji państwowych. Oto zestawienie par w pierwszym rzucie eliminacji, który ma być rozegrany od kwietnia do października przyszłego roku:

Węgry — ZSRR, Polska — Hiszpania, NRD — Portugalia, Jugosławia — Bułgaria, Turcja — Rumunia, Dania — zwycięzca eliminacji, CSR — Irlandia, Francja — Grecja, Austria — Norwegia. Spotkania rozgrywane będą takim samym systemem jak klubowy puchar Europy.

BROŃ WYGRAŁA Z PROCHEM 3:1

RADOM. — W uzupełnieniu wczorajszych informacji z rozgrywek III ligi podajemy, że piłkarze radomskiej Broni wygrali 3:1 (1:1) z **Prochem** Pionki, zdobywając bramki ze strzałów **Strzeżby 2** (1 z karnego) oraz **Szymańskiego. W drugiej połowie spotkania** odesłał z boiska zawodnika Prochu — Michalskiego.

Po uwzględnieniu tego meczu tabela III ligi ukształtowała się jak następuje: 1. Granat 8—11—11:7; 2. Błękitni 8—10—17:9; 3. Broń 8—10—14:9; 4. Radomiak 8—9—10:5; 5. KSZO 8—9—11:11; 6. Sparta 8—8—12:12; 7. Star 8 — 7 — 8:12; 8. SHL 8—6—12:16; 9. Konecki 8—5—8:13; 10. Proch 8—5—6:15.

* * *

W klasie **A Radomiak II** wygrał z **Bronią II** 3:1, a **Garbarnia** zremisowała z **Granatem II** 2:2.

TABELA

1. Naprzód 10—16—24:7; 2. Radomiak II 10—14—24:14; 3. Granat II 10—12—19:15; 4. Polonia 10—11—17:19; 5. Ruch 10—10—11:11; 6. Błękitni II 10—10—23:27; 7. Orlicz 10—10—13:18; 8. Garbarnia 10—9—17:15; 9. Broń II 10—9—21:22; 10. Iskra 10—8—20:23; 11. Opoczniankа 10—7—18:21; 12. Świt 10—8—14:30.

WYJAŚNIENIE

W związku z informacją zamieszczoną w Słowie Sportowca o braku materiałów z Radomia, otrzymaliśmy wczoraj wiadomość, że nasz radomski sprawozdawca red. Fijas zachorował nagle w niedzielę w godzinach popołudniowych i nie mógł z tej przyczyny nadać wiadomości.

Równocześnie podajemy, że zdjęcie piłkarzy na 2 str. „Słowa Sportowca" przedstawia czołową drużynę klasy B — Pogoń Staszów.

UWAGA, JĘDRZEJOWSCY MIŁOŚNICY PIŁKARSTWA

W środę 11 bm. w Jędrzejowie rozegrany zostanie bardzo interesujący mecz piłkarski. W ramach rozgrywek o Puchar Michałowicza grać będzie reprezentacja juniorów okręgu **Kielce z Krakowem.** Obią drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Zestawienie naszej reprezentacji podaliśmy w poniedziałkowym „Słowie Sportowca". Początek tego atrakcyjnego spotkania o godz. 17.30.

SZKOLENIE SZYBOWCOWE

Aeroklub Kielecki zawiadamia, że już teraz należy się zgłaszać na szkolenie samolotowe i szybowcowe. Od 16 czerwca odbędzie się obóz szkoleniowy w Masłowie. Do Szkoły Ślizgowej do Lęborka wyjazd przewidziany jest na 24 czerwca. Wszyscy uczestnicy szkolenia oraz goście-miłośnicy sportu lotniczego mogą dojeżdżać na lotnisko codziennie samochodem sprzed biura Aeroklubu (Staszica 14) o godz. 7,30 i 15,45, w soboty o 14,15, a w niedziele 8,15.

UWAGA UCZESTNICY TURNIEJU DZIKICH DRUŻYN

Ze względu na ulewny deszcz jaki spadł w dniu wczorajszym wszystkie spotkania wyznaczone na dzień 9 bm. komisja turnieju przeniosła na dziś, tj. 10 bm.. Zawody rozpoczną się o godz. 18, a miejscem ich będzie boisko szkoły im. Syrokomli przy ul. Kieleckiej.

Komisja turnieju informuje również, że w tej chwili trwają pertraktacje z kierownictwem klubu sportowego WKS Czarni o wynajęcie ich boiska na rozgrywki ćwierć- i półfinałowe. Znając pozytywny stosunek tego klubu do naszej imprezy z lat poprzednich, należy mieć nadzieję, że „Czarni" udostępnią skorzystanie z boiska i że mecze drugiej rundy rozpoczną się jeszcze w tym tygodniu.

Uchwała KC KPZR o naprawieniu błędów w ocenie oper „Wielka przyjaźń", „Bohdan Chmielnicki" i „Z całego serca"

MOSKWA PAP. — 28 maja bieżącego roku Komitet Centralny KPZR powziął następującą uchwałę, w której czytamy m.in..

„KC KPZR stwierdza, że powzięta 10 lutego 1948 roku uchwała KC o operze W. Muradelliego „Wielka Przyjaźń" odegrała pozytywną rolę w rozwoju myzyki radzieckiej.

Równocześnie zawarta w tej uchwale ocena twórczości poszczególnych kompozytorów była w wielu wypadkach bezpodstawna i niesprawiedliwa. Opera W. Muradelliego „Wielka Przyjaźń" miała braki, które zasługiwały na rzeczową krytykę, nie było jednak podstaw, aby uznać operę za przykład formalizmu.

Pewne niesłuszne oceny w omawianej uchwale stanowiły odbicie subiektywnego podejścia J. W. Stalina do poszczególnych dzieł sztuki i do twórczości poszczególnych kompozytorów.

Subiektywne podejście J. W. Stalina do oceny poszczególnych dzieł sztuki znalazło również wyraz w ogłoszonych na jego polecenie w roku 1951 artykułach redakcyjnych „Prawdy" zawierających jednostronną i tendencyjną krytykę oper K. Dankiewicza „Bohdan Chmielnicki" i G. Żukowskiego „Z całego serca". Wiadomo zaś, że w dokonywaniu ocen tych również problemach bardzo ujemny wpływ wywierali na Stalina Mołotow, Maleńkow i Beria.

KC KPZR postanawia:

1) Stwierdzić, że w uchwale KC z 10 lutego 1948 roku o operze W. Muradelliego „Wielka Przyjaźń", w której słusznie określono kierunek sztuki radzieckiej na drodze ludowości i realizmu i która zawierała słuszną krytykę błędnych, formalistycznych tendencji w muzyce — równocześnie zawarte były pewne niesłuszne i bezpodstawne ostre oceny twórczości wielu utalentowanych kompozytorów radzieckich, co stanowiło przejaw negatywnych cech charakterystycznych dla okresu kultu jednostki.

2) Uznać zawartą w artykułach redakcyjnych „Prawdy" ocenę oper „Bohdan Chmielnicki" i „Z całego serca" za niesłuszną i jednostronną. Polecić redakcji „Prawdy" (tow. Satiukowowi) aby na podstawie niniejszej uchwały przygotował artykuł redakcyjny zawierający wszechstronną i głęboką analizę podstawowych zagadnień rozwoju muzyki radzieckiej.

3) Zalecić komitetom obwodowym, komitetom krajowym i Komitetom Centralnym Komunistycznych Partii Republik Związkowych oraz Ministerstwu Kultury ZSRR, aby przeprowadziły w związkach twórczych i w instytucjach artystycznych niezbędną pracę uświadamiającą w związku z niniejszą uchwałą mając na celu podniesienie ideowo-artystycznego poziomu sztuki radzieckiej oraz dalsze zespolenie inteligencji twórczej na gruncie ideowości komunistycznej i zacieśnienia więzi sztuki z życiem narodu.

O pewnym precedensie

Warszawo, na pomoc!

Jeden z siedmiu dni ubiegłego tygodnia wsławił się wydarzeniem, mogącym zaważyć na tempie procesów usprawniania całej naszej gospodarki. W dniu tym dokonano odkrycia, którego autor stanie w rzędzie Koperników i Newtonów. Otóż, jak doniosła prasa warszawska, sprawców braku pieczywa w stołecznych sklepach, fe dajmy, sprawców zasiadających na kierowniczych stołkach — ukarano pozbawieniem premii, a w kilku wypadkach nawet usunięciem ze stanowiska.

Genialność posunięcia polega nie na tym, że kogoś w ogóle ukarano, lecz na tym za co tę karę wymierzono.

Przywykło się u nas karać, np. za pospolite nadużycia w handlu. Ktoś kradł, robił manka, potem wpadł i został ukarany. Bardzo często karano się za niedotrzymanie zobowiązań wobec władz zwierzchnich. Np. główny księgowy nie sporządził w terminie bilansu, podwładny nie złożył zwierzchnikowi sprawozdania, ktoś inny uchybił pragmatyce służbowej. Za krzywdę wyrządzoną urzędowi zawsze bito po skórze. Natomiast nie czytało się na pierwszej stronie gazet, żeby kara ugodziła przedstawicieli handlu za bezpośrednie lekceważenie interesów zwykłego zjadacza chleba, i aby rzecz nazywano po imieniu, to jest niedbalstwem, beztroską, zamiast dobierać zawiłych wyjaśnień z broszury pt. „Trudności obiektywne polskiego handlu na drodze do socjalizmu".

To odkrycie ma wielką przyszłość i oczywiście nie tylko w handlu. Jeśli się rozejrzeć, natychmiast świta myśl, że ten rewelacyjny precedens trzeba przenosić po prostu w życie.

Na pierwszy ogień powinny pójść dziedziny, których zaniedbanie nie tylko od dawna jest znane, ale ponad wszelką wątpliwość ustalono jego przyczynę, wskazano sposób walki ze złem, lecz mimo wszystko zostało po po dawnemu. Spójrzmy na te sprawy z kieleckiego podwórka.

A więc warzywa, zwłaszcza sałata, rzodkiewka, kalafiory. Od dawna wiemy, że Kielce nie posiadają pod tym względem zaplecza produkcyjnego i dlatego znaczną ilość warzyw trzeba sprowadzać z Warszawy. Psuje to ich wartość, nadwyręża kieszeń konsumenta, a przy tym nie wystarcza by nasycić rynek. A więc przyczyna niedomagań — znana. A terapia?

Kierownik WZH w Kielcach przytacza cyfry z których wynika, że nasze miasto posiada jedynie 8 sklepów owocowo - warzywnych czyli na 1 sklep wypada 3.[illegible] mieszkańców, podczas gdy norma mówi najwyżej o 3,5 — 4 tysiącach osób na jeden taki sklep. Kto winien? PSS — powiada kierownik — bowiem stale zmniejsza ona ilość tych sklepów, uruchamiając w nich sprzedaż artykułów innej branży.

Gdzie Rzym gdzie Krym? Prawda, że sklepów warzywnych jest mało, ale czymże PSS ma w nich handlować, skoro Kielce nie posiadają własnego zaplecza warzywnego? W tej sytuacji nie ma innego wyjścia jak w sklepie w którym powinna być sałata i kalafiory — sprzedawać guziki. Sieć handlowa jest w tym wypadku ilustracją produkcji. Gdy produkcja kurczy się — maleje również ilość sklepów.

Nie trzeba zatem liczyć mieszkańców, kombinować nad statystykami lecz całkiem po prostu znaleźć odpowiedź na pytania.

— Dlaczego na polach w bezpośredniej bliskości Kielc rośnie żyto, owies, ziemniaki, zamiast sałaty, rzodkiewek, pomidorów i innych warzyw?

— Dlaczego podmiejski Czarnów dotychczas — jak nas informuje WZH — nie jest dostawcą warzyw na rynek kielecki, chociaż nie każde miasto ma pod bokiem państwowy majątek?

To są wszystko rzeczy znane od lat, lecz na pytanie co uczyniono by ruszyć z martwego punktu, w WZH rozkłada się bezradnie ręce, bąka się, że może MRN, może Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, a wreszcie może by tak prasa..

Proszę bardzo, oto wniosek prasy: Zastosujmy warszawski precedens. Przecież ktoś musi być odpowiedzialny za całą tę warzywniczą historię, przecież jest chyba ktoś, kto winien był szukać rozwiązania. Czasu było dość, tym bardziej, że podnosiło się tę sprawę dziesiątki razy w prasie i podczas różnych spotkań przedstawicieli władz z mieszkańcami miasta. Niechże teraz ten ktoś poniesie karę. Dla informacji warto dodać, że przykład Radomia świadczy o prawdziwych możliwościach, jakie istnieją w tej dziedzinie. Właśnie w Radomiu dzięki ruchliwości władz i miejskiego handlu nastąpiła w bieżącym roku widoczna poprawa w zaopatrzeniu w warzywa.

A teraz coś z [illegible] niwy spółdzielczości pracy.

Pięknie ilustrowany katalog, informujący o produkcji miejscowych spółdzielń, którego współwydawcą jest WZSP w Kielcach — straszy zacofaniem. Widnieje na nim pieczątka bieżącego roku, ale ubrania prezentowane na zdjęciach mają ramiona przeokropnie wypchane watą, zaś widoczne na rycinach meble są ciężkie, konserwatywne. Dlaczego? Bo, jak powiadają w WZSP, cenniki są sztywne, dostosowane do określonego wzoru produkcji. Zmiana wzoru pociągnęłaby zmianę ceny, a tego robić nie wolno. Natomiast nowe wzory, idące legalną drogą, czyli od centralnych laboratoriów do zakładów produkcyjnych, przebywają ją w tak żółwim tempie, że nie można nadążyć za modą.

Niechże i tu ktoś pomyśli o wykorzystaniu historycznego odkrycia w Warszawie.

Przykłady można mnożyć. Oto nieszczęsne obuwie dziecięce. Biedne matki wiedzą co to znaczy szukać w Kielcach sandałków dla dziecka w wieku przedszkolnym. Dlaczego? Bo, jak głoszą od lat wyjaśnienia, cennik na robociznę obuwia dziecięcego jest zaniżony i stąd ucieczka od tej produkcji. Wszyscy bardzo się cieszymy, że tłumaczenie jest tak genialnie proste. Jota w jotę dzieje się z materiałami podszewkowymi, których nie opłaca się fabrykom produkować. Skutek jest taki, że gdy pokaże się podszewka., lady sklepowe przypominają szańce Częstochowy trzeszczące pod naporem szwedzkiego potopu. I tu przyczyny znane są od dawna i też nie mają w sobie nic z mocy nadprzyrodzonej.

A mleko? Specjaliści twierdzą, że jakkolwiek przesadą jest modne twierdzenie, iż mamy go więcej niż zdolny jest wchłonąć rynek, to jednak mleka nie powinno brakować. Wszelako i tu istnieją dowody zawstydzającego niedbalstwa.

Warszawo, i twój precedensie, przybądźcie na pomoc!

PRZECIWKO samochodowemu samograjowi

Ostatnio w naszym województwie, tak zresztą, jak w całym kraju, obok zebrań sprawozdawczo - wyborczych w organizacjach partyjnych, odbywają się pierwsze posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego — tej nowej formy robotniczego współrządzenia zakładami.

W ubiegłym tygodniu odbyła się taka Konferencja w Starachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych.

Występujący z referatem sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. **Ryszard Misztal**, stwierdził, że **„podstawą prac Konferencji Samorządu będzie systematyczna i głęboka analiza działalności gospodarczej fabryki, ocena wyników produkcyjnych i ekonomicznych, dokonywana po zakończeniu każdego kwartału, a wyciągnięte wnioski i uchwały staną się programem działania dla dyrekcji fabryki, rady robotniczej, rady zakładowej i załogi".**

Sformułowanie słuszne. W FSC ta systematyczna i głęboka analiza działalności gospodarczej fabryki, jest jak najbardziej potrzebna. Zakład bowiem znajduje się w całkiem niewesołej sytuacji produkcyjnej. Wprawdzie ogólny plan produkcji I kwartału wykonany został w 102,2 procentach, ale za kwiecień produkcja doszła tylko do 90,9 procent. Również maj zamknięty został poważnymi niedoborami w planie. Największe i najważniejsze wydziały nie wykonały swych planów i to sparaliżowało pracę całej fabryki.

Ciężką chorobą zakładu jest nierytmiczność. Jeśli w pierwszych dekadach miesięcy I kwartału plan produkcyjny wykonywany był tylko w 12,9 procent, to w ostatnich dekadach wynosił on aż 58,2 procent. Robota na łeb na szyję, tysiące dodatkowych godzin, niesłychane wyśrubowanie kosztów własnych — oto żniwo takiej roboty. Kwiecień był miesiącem jeszcze gorszym, 9,2 procent planu miesięcznego w pierwszej dekadzie, 27,1 w drugiej i — 63,7 w trzeciej.

W referacie ten katastrofalny stan tłumaczono tym, że **zakład przystąpił w br. do produkcji wozów terenowych i kierownictwo za wszelką cenę chce wyprodukować pierwszą informacyjną serię tych wozów już w lipcu br. Ten nowy typ wozu rodzi się w ciężkich bólach — zakład jest całkowicie nieprzygotowany organizacyjnie i technicznie do przestawiania się na nową produkcję.**

„Drugim zasadniczym powodem słabej realizacji planu — stwierdza dalej referat — **są trudności odlewnicze — wysoki procent braków, niesukcesywne dostawy odlewów na wydziały obróbcze oraz nieterminowe dostawy z kooperacji".**

To prawda, że do produkcji owych wozów terenowych przystąpiła fabryka z małym, może nawet z żadnym przygotowaniem technicznym i organizacyjnym. Wszystko robiło się na gorąco, przebojem, ambicją, entuzjazmem. Czynniki te są bardzo potrzebne w każdym działaniu. Ale oprócz nich, nieodzownym jest trzeźwy gospodarski rachunek, ołówek w ręku, precyzyjna myśl konstruktorów i technologów. Tego w Starachowicach było za mało.

Odlewy, wielka ilość braków ma w fabryce swoją historyczną złą „tradycję". Kto pamięta, że jeszcze w 1951 roku, gazeta nasza zajmowała się tą sprawą, że organizowała korespondencyjną naradę na swych łamach? Wypowiadali się w niej inżynierowie i technicy, formierzy i odlewnicy. Wówczas już mówili oni o przyczynach złych odlewów. Od tamtych lat wiele zmieniono na lepsze w wyposażeniu odlewni. Przyszły nowe maszyny, ruszyła taśma odlewnicza. I mimo to, na posiedzeniu Konferencji Samorządu, w czerwcu 1958 roku okazało się, że procent braków w odlewach nie zmniejszył się, że w wielu detalach nawet się powiększył, że panoszą się te same dolegliwości w organizowaniu fabryki metalurgicznej, w halach odlewniczych.

Dobrze, że mówiono o tych sprawach. Spokojnie a rzeczowo nakreślił sytuację odlewni główny metalurg inż. **Boski**. Mieliśmy 15 procent dostaw złych. Tylko 5 procent materiałów formierskich i wsadowych ma dopuszczalne, normalne warunki magazynowania. Zakład ma więc bardzo mizerne warunki produkowania dobrych odlewów. Dział głównego metalurga od długiego czasu mozoli się nad poprawieniem złego stanu odlewni. Stan niewiedzy o naszych odlewach w gotowych detalach jest nie do utrzymania na dalszą metę. Musimy dobrze poznać miejsca największego wytężenia w poszczególnych lanych częściach.

Słaby jest stan oprzyrządowania w odlewni. Na jednym z posiedzeń rady robotniczej poruszana była sprawa naszych maszyn odlewniczych. Wiele z nich pracuje już od 9 lat i stan ich jest bardzo kiepski. Formujemy przy pomocy masy przerabianej w ciągu jednej czwartej czasu, który jest potrzebny. Sprawa skrzynek formierskich jest specjalną dla formierni. Jest ich za mało. Są źle wykonane. One też powodują dużo braków.

O wielu sprawach mówił inż Boski. Okazuje się więc, że przyczyny powstawania braków znamy. Że wiemy, co jest potrzebne dla ich usunięcia. Od wielu lat. I przez cały ten czas nic albo niewiele robimy, aby zlikwidować ten skandaliczny stan. Czy nie warto by więc raz w końcu i ostatecznie zająć się wyprowadzeniem odlewni na „czyste wody"? Czy nie czas, aby Konferencja Samorządu Robotniczego, zamiast zajmować się ekonomiką całego olbrzymiego przecież zakładu, wzięła się za prześledzenie trudnych spraw np. odlewni. Można powołać komisję: inżynierowie i robotnicy — starzy praktycy. Raz i ostatecznie — wypracować metody uleczenia tego od lat schorowanego wydziału.

Na tym pierwszym posiedzeniu konferencji mówiło się o całym zakładzie. W referacie stłoczyła się góra cyfr, procentów, wskaźników. Sprawy fabryki stanęły od A do Z. Może dlatego, że było to pierwsze posiedzenie. Ale na przyszłość, wydaje się, tak robić nie trzeba. Lepiej przecież, i chyba jest to prawidłowe, brać pod obrady, dyskutować jedną, wybraną sprawę, najbardziej w danej chwili pilną dla zakładu. Na tym konkretnym pierwszym posiedzeniu konferencji można było, owszem, pomówić o sytuacji zakładu, ze szczegółową ilustracją wybranych najważniejszych trudności. A potem — potrzeba było chyba powiedzieć o roli samej konferencji, o jej znaczeniu dla zakładu, o politycznych metodach pracy, o zasięgu kompetencji rady robotniczej, zakładowej, organizacji partyjnej. Konferencja Samorządu Robotniczego nie jest jeszcze jedną z komórek technologicznych nie jest zespołem powołanym dla studiowania, rozwiązywania problemów wyłącznie ekonomicznych. Takich komórek, jak się zdaje, w FSC jest dostateczna ilość. **Konferencja jest organizacją polityczną, powołaną dla ulepszenia wpływu robotników fabryki na jej produkcję, na takie zarządzanie tokiem pracy, które dawać będzie zawsze jak najlepsze wyniki. Samorząd robotniczy — w tych słowach zawarta jest treść, ideowe znaczenie tej organizacji. Sami się rządzimy — więc tak, aby i odlewy produkowane przez nas nie były brakami, aby samochody budowane przez nas dobrze służyły krajowi, aby nabywane były chętnie na rynkach światowych.**

— **Nie jesteście fabryką młodą** — podkreślił dyr. **Jung** z Centralnego Zarządu. — **Macie tradycje dobrej organizacji pracy. Ale jest u was wiele samochodowego „samograju". Wielu kierowników wydziałów nie zna sytuacji zakładu, nawet swego wydziału. Główne źródło niepowodzeń tkwi nie w starym parku maszynowym, nie w kooperacji, ale w was samych. Musicie zwiększyć twardo wymagania wobec siebie. Dyrekcja przede wszystkim. Upadła u was ambicja dobrych samochodziarzy. W wydziałach jest wielu ludzi wałęsających się bez celu. Oni demoralizują wam innych, dobrze pracujących. Przejrzeć jeszcze raz fabryczne kadry, zwiększyć tempo produkcji, ulepszyć organizację. W FSC nie będą tolerowane żadne tendencje odwrotowe. W planie 5-letnim są cyfry dla waszego zakładu. Wy macie prawo dać cyfry — tylko większe.**

Pierwsze posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego w Starachowicach nie dało dobrych, spodziewanych wyników. Chociaż w dyskusji przewinęło się wiele słusznych głosów, choć było widać wiele troski o wszystko jak najlepsze dla FSC, to jednak posiedzenie nie odpowiedziało na pytanie: **jak robić, aby uratować plan, aby zlikwidować haniebne braki w odlewach? Co ma robić rada robotnicza, zakładowa, organizacja partyjna?**

Konferencja przygotowała uchwałę z góry. Jak jednak każda rzecz ułożona nie w styku z życiem, nie wychodząca z głosów opinii wielu ludzi, tak i ta uchwała w toku dyskusji była krytykowana, okazała się za mała, zbyt szczupła, niedorosła do problemów, które wyszły w czasie obrad. Uczestnicy posiedzenia konferencji zlecili więc jej prezydium opracowanie nowej szczegółowej uchwały, która przedyskutuje się na oddziałowych zebraniach robotników, aby każdy w FSC — kierownik i robotnik — znał swoje zadania i dobrze je wypełniał.

TADEUSZ BARTOSZ

25

Ostatecznie w roku 1941 cała ta organizacja przekształciła się w samodzielną służbę wywiadowczą, zwaną Abwehra, która mieściła się w Berlinie, w szarym gmachu przy ul. Tirpitzufer 74/76. Po reorganizacji, sekcja „Zagranica" stała się departamentem „Zagranica", podczas gdy inne sekcje w zasadzie zachowały swoją strukturę. Departament „Zagranica" utrzymywał łączność między OKW a Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz kierował pracą attachés wojskowych, lotniczych i morskich Niemiec w obcych krajach. Do jego obowiązków należała także „opieka" nad attachés wojskowymi innych państw akredytowanymi w Niemczech. W skład sekcji „Zagranica" wchodziło specjalne biuro zajmujące się zagadnieniami prawa międzynarodowego, które interesowały armię. W sumie departament ten zajmował się zbieraniem materiałów wywiadowczych tylko na drodze „legalnej".

Wywiadem zajmował się Oddział I Abwehry, który kierował pracą agentów i siatek szpiegowskich wywiadu niemieckiego za granicą. Zbierał on informacje dotyczące obcych armii, uzbrojenia, przemysłu i produkcji zbrojeniowej, zasobów surowcowych, komunikacji. Oddział ten był odpowiedzialny za informowanie sztabów broni oraz OKW o aktualnej sytuacji w armiach obcych oraz o siłach i zamiarach nieprzyjaciela na poszczególnych frontach. Oddział II kierował działalnością sabotażową i dywersyjną w obcych krajach; po wybuchu wojny do jego zadań należała organizacja masowej dywersji na tyłach nieprzyjaciela przez dezorganizację transportu, komunikacji, produkcji wojennej itp. W związku z tymi zadaniami podobnie jak Oddział I posiadał on licznych agentów, rekrutujących się zwykle spośród mniejszości narodowych, nastrojonych wrogo wobec danego państwa.

26

Oddział III wykonywał zadania kontrwywiadowcze w obrębie armii, zakładów przemysłu zbrojeniowego, ważnych punktów i obiektów strategicznych. Działalność jego polegała na ochronie tych obiektów przed obcą dywersją, szpiegostwem i sabotażem. Utrzymywał on swoich stałych rezydentów i przedstawicieli we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych mających znaczenie wojskowe, na węzłowych stacjach kolejowych, w portach morskich i rzecznych oraz jednostkach wojskowych i sztabach. Funkcje kontrwywiadowcze zmuszały go do utrzymywania ścisłych kontaktów ze Służbą Bezpieczeństwa Rzeszy oraz gestapo, które zajmowały się kontrwywiadem w kraju i na terenach okupowanych, nie mając jednakże prawa do mieszania się w wewnętrzne sprawy armii. Oddział ten posiadał np. sekcje wojsk lądowych, lotniczych, marynarki wojennej, przemysłu. Poza tym w skład Oddziału wchodzą sekcja specjalna III-F trudniąca się nasłuchem stacji szpiegowskich itp.

Pod kierownictwem Canarisa Abwehra rozwinęła się w potężną organizację wywiadowczą dzięki poparciu Hitlera, który miał fałszywe i zgoła fantastyczne mniemanie o sprawności i organizacji brytyjskiej Secret Service. Podczas jednej z narad sztabowych, której przedmiotem była służba wywiadowcza, Hitler powiedział do Canarisa:

— Mam do pana pełne zaufanie. Daję panu „placet" na zorganizowanie na wskroś nowoczesnej służby wywiadowczej, która w niczym nie będzie ustępowała wywiadowi angielskiemu, a nawet powinna go przewyższyć pod względem aktywności operacyjnej. O środki finansowe nie musi pan się martwić. Jest to obecnie jedyna rzecz, w którą gotów jestem bez zmrużenia oka wsadzić kilkadziesiąt milionów marek. To zawsze się nam opłaci.

27

— Mój wodzu — wtrącił Himmler, który był także obecny przy rozmowie — uważam, że nie należy tworzyć i rozbudowywać oddzielnej służby wywiadowczej dla armii, lecz utworzyć komórkę wywiadowczą przy RSHA, głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy.

— Reichsführer SS nie ma racji — twierdził Hitler patrząc pojednawczo na Canarisa — Armia musi posiadać własny i niezależny organ informacyjny. Jest to niezbędne, jeśli się weźmie pod uwagę cele, które przed nią stawiamy.

To, co mówił Hitler, było zwykle uważane za rozkaz przez ludzi z jego najbliższego otoczenia i Himmler, który bał się panicznie „swojego wodza", nie usiłował nawet protestować przeciwko takiemu postawieniu sprawy. Nie przeszkodziło mu to snuć jednak dalej marzeń o utworzeniu pod swoimi rozkazami jednolitego systemu politycznego i wojskowego szpiegostwa.

— Nie mam zamiaru pozwolić Himmlerowi na włączenie Abwehry do RSHA. Gdy urośnie w siły, gotów jest mi zrobić świństwo. Dzisiaj nikogo nie można być pewnym. Dziś boi się mnie, lecz czy jutro będzie robił to samo? Poza tym nie powinienem drażnić armii. Gdy dwa psy gryzą się, przechodzień może przejść bezpiecznie" — dumał Hitler.

„Jeśli rozegram dobrze tę partię, stanę się potęgą w Rzeszy — myślał Canaris — Himmler będzie zawsze moim wrogiem. Ten człowiek nigdy nie zniesie, aby ktoś drugi wiedział zbyt wiele. Pozbycie się go będzie trudne, lecz nie niemożliwe. Tym bardziej, że Göring go nie lubi. Muszę mieć go na oku...".

Plany, marzenia, antagonizmy. Rozbudowie Abwehry towarzyszyła atmosfera intryg i wielkich osobistych planów.

(D. c. n.)

Rubinstein — gawędziarz

ZNAKOMITY Artur Rubinstein urodził się w roku 1886 w Łodzi. W szóstym roku życia ojciec wysłał go do Warszawy, gdzie pod opieką profesora Aleksandra Różyckiego rozpoczął naukę gry na fortepianie. Jako 8-letni chłopiec pojechał do Paryża. W 2 lata potem wystąpił w Berlinie z koncertem fortepianowym A-dur Mozarta, a po następnych 6 latach znali go już bywalcy koncertowych sal Europy. Od tej pory minęło kilkadziesiąt lat. Artur Rubinstein jest u szczytu sławy. Koncertował we wszystkich krajach prócz...

Kiedy zapytałem mistrza, w jakich krajach koncertował, odpowiedział mi zwrotem używanym przez kilkanaście lat: „We wszystkich poza Tybetem i Niemcami. Pierwszy leży za wysoko, drugi za nisko...". Trudno się dziwić uprzedzeniu artysty do Niemiec. W Łodzi hitlerowcy wymordowali Rubinsteinowi najbliższą rodzinę. Wielki pianista udokumentował swą postawę wobec faszyzmu odsyłając dany mu przez Mussoliniego order, a wraz z nim przesłał list z podpisem „Artur Rubinstein, artysta żydowski".

„Pewnego dnia, kiedy jeszcze trwała wojna z Japonią, i w USA zebrała się sesja ONZ — mówi Artur Rubinstein — wystąpiłem w sali posiedzeń. Sala przybrana była flagami wszystkich państw. Niestety wśród nich nie było polskiej. Wszedłem na estradę, przemówiłem do zebranych wspominając o bohaterstwie Polaków w czasie wojny. Następnie siadłem do fortepianu i koncert rozpocząłem Mazurkiem Dąbrowskiego. Po odegraniu hymnu sala zgotowała owację. Nie była ona jednak przeznaczona dla mnie, ale dla kraju, w którym urodziłem się.

ZAPYTANY, co sądzi o naszych obecnych muzykach, Artur Rubinstein szczególnie pochlebnie wyrażał się o Czerny-Stefańskiej, Hesse-Bukowskiej, Harasiewiczu i Czajkowskim. Stwierdził dalej, że wymienieni często odwiedzają go w Paryżu. Słucha wtedy ich gry i dzieli się uwagami.

W PEWNYM MOMENCIE zwrócono się do Rubinsteina o autograf. Chwycił pióro i napisał: „Prosicie mnie o kilka słów napisanych moją ręką? Kocham życie bez ograniczeń; bogate lub biedne, młode albo stare, zdrowe lub chore, z wielkiej, pierwszoplanowej roli albo jako skromny obserwator; jestem szczęśliwy, że żyję i za to jestem pokornie wdzięczny Opatrzności. Ponieważ muzyka jest w swoim rodzaju moim szóstym zmysłem nie będę o niej mówił. Kocham podróże, książki, malarstwo, koncerty, kocham jedyny ciągle zmienny widok życia. W ogóle kocham wszystko. Nie lubię tylko pisać ani słuchać płyt nagranych przeze mnie. Co do płyt, to sęk tkwi w tym, że codziennie dany utwór gram inaczej, a płyta odtwarza stale to samo. Tak więc po miesiącu nie mogę słuchać płyty i gdybym mógł, to każdy utwór nagrywałbym co miesiąc na nowo".

ROZMOWA z Arturem Rubinsteinem była bardzo przyjemna. Nie brakowało w niej dowcipów ani anegdot.

.... Kiedyś przed wojną miałem wystąpić w Łodzi. Impresario Strauch uskarżał się na złą koniunkturę i prosił mnie o zniżenie honorarium do połowy. Z początku nie chciałem się zgodzić, ale w końcu zapewniłem go, że jeżeli sala nie zapełni się, to przyjmę honorarium niższe. Przyjechałem na koncert. Drzwi na salę były zamknięte, wewnątrz pustki, tylko kilka osób siedziało na galerii. Poszedłem do garderoby, gdzie po chwili wszedł Strauch i mówi: „Widzi pan co się dzieje. Ja jednak zgodnie z umową zapłacę panu połowę honorarium". Pieniądze przyjąłem. Po dzwonku wychodzę na estradę i widzę, że sala zapełniona jest po brzegi. Otóż okazało się, że impresario nie puszczał publiczności do ostatniej chwili pod pretekstem, że jest jeszcze nie sprzątnięta. Historyjkę tę opowiedziałem potem warszawskiemu impresario. Ten wysłuchał ze smutną miną, a kiedy zapytałem go dlaczego jest zmartwiony odpowiedział: „nie mamy takiego dużego hallu".

WACŁAW ŁABĘDZKI

C.K.

WTOREK, 10 CZERWCA, 1958 R.

CO GDZIE KIEDY?

KIELCE

TEATRY:

Teatr im. St. Żeromskiego — „Ich czworo" — G. Zapolskiej — początek godz. 19.15.

KINA:

„Bajka" — (ul. Gwardii Ludowej 12) — „Dobry wojak Szwejk" film prod. czeskiej. Pocz. godz. 16, 18.15, 20.45; dozwolony od lat 18.

„Warszawa" — „Dziadek Hassan" — film prod. radzieckiej. Pocz. seansów o g. 15.30, 18, 20 30

„Robotnik" — „Droga życia" — film prod. meksykańskiej — dozwolony od lat 16. Pocz. seansów godz. 17, 19.

„Satelita" — godz. 16.30 — „Marynarz Czyżyk" — kolorowy, prod. radz.; godz. 18.30 — „Królowa Margot" — prod. franc. — Dozwolony od lat 18.

„Skalnik" — „Egoistka" film prod. radzieckiej. Początek seansu o godz. 19.

„Skałka" — „Noc jest moim królestwem" — film. prod. franc. Pocz. seansów o godz. 16 i 20.

Kino „Letnie" — „Czarownica" — film prod. francuskiej. Dozwolony od lat 16. Początek seansu o godz. 21.

Fotoplastikon — ul Sienkiewicza — „Od Casablanki do Jerozolimy".

Fotoplastikon — Pl Partyzantów „India przedgangesowa".

APTEKI:

Apteka Społeczna Nr 107 — ul Sienkiewicza 15.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Pogotowie Milicyjne	07

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „French Cancan" — film prod. francuskiej.

„Świt" — „Malwa" — film prod. radzieckiej.

„Związkowiec" — „Na trasie do Bordeaux" — film prod. francuskiej.

APTEKI:

Apteka Nr 19—Marszałkowska 17.

RADIO

PROGRAM I

6.00 Wiadomości
6.05 Przegląd prasy.
6.15 Program dnia
6.20 Muzyka
6.35 Muzyka i aktualności.
12.04 Wiadomości.
12.20 „Przez drotkowską wieś".
12.35 „Matysiakowie".
12.05 Arie.
12.25 Mozaika muzyczna
14.00 Dla młodych fizyków.
14.20 Utwory i transkrypcje orkiestrowe G. Fitelberga
15.00 Wiad.
15.20 Od solo do orkiestry.
16.00 Z życia Zw. Radzieckiego.
16.30 Aud. dla drużynowych.
17.00 Radiowy kurs rosyjsk.
17.15 Koncert.
18.00 Reportaż
18.20 Radiowa Encyklopedia Przyrodnicza.
18.30 Felieton.
19.00 Wiadomości
19.05 Taniec i piosenka.
19.25 „Dożywocie" — słuch.
21.00 Z kraju i ze świata.
21.25 Wiad. sport
21.30 Muz. tan.
21.50 Pięć minut o wychowaniu.
22.10 Polski Uniwersytet Radiowy.
22.25 „Wspomnienie o Marcelinie Sembrichu-Kochańskiej.
23.05—23.10 Ostatnie Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości.
8.35 Tańce symf.
9.00 „Szatan z 7 klasy".
9.40 Dla przedszkoli.
10.00 Radiowy kurs angielsk.
10.15 Rosyjska muz. operowa.
11.00 „Na obczyźnie".
11.30 Koncert.
12.04 Wiadomości
12.10 J. S. Bach: Partita B-dur.
15.30 Dla dzieci.
16.00 Wiadomości.
16.05 Polska muz. ludowa.
16.20 Muzyka.
16.40 Porady K. Kocowej.
17.00 Muz. tan.
17.20 Pieśni.
17.40 „Na warsz. fali".
18.05 Ork. rozrywkowe.
18.30 Wiadomości.
18.35 Muzyka i Aktualności.
19.00 Muz. tan.
19.15 Co nowego za granicą.
20.00 Dziennik Wieczorny. Około 21.00 O czym pisze prasa literacka.
21.40 Muz. tan.
22.00 „Opowieść o Moniuszce.
23.05 Wiadomości
LOKALNY:
17.40 Kielecki dziennik radiowy.
17.55 Polscy pionierzy.

Rozmowy z artystami

Wczoraj w koncercie Woj Orkiestry Symfonicznej wystąpił pianista Grzegorz Szymański. Przed koncertem, kiedy pan Grzegorz ćwiczył, przeprowadziłem z nim krótką rozmówkę.

— Jest pan kielczaninem?

— Oczywiście z krwi i kości. W Kielcach wychowałem się, ukończyłem Średnią Szkołę Muzyczną w klasie prof. Trockiego i następnie przez dwa lata pracowałem jako akompaniator w WDK.

— Czy pan studiuje?

— Tak, obecnie jestem na III roku Konserwatorium w Katowicach w klasie profesorki Markiewicz.

— Jakich kompozytorów najlepiej pan lubi?

— Chopina, Bacha, Rachmaninowa.

— Ile czasu poświęca pan na ćwiczenia?

— Przeciętnie ćwiczę cztery godziny dziennie.

— Czy brał pan udział w eliminacjach do konkursu chopinowskiego.

— Jestem jeszcze za młody. Do eliminacji stanę w przyszłym roku.

— W Kielcach koncertował pan już w roku ubiegłym. Co sądzi pan jako rodak o naszej publiczności?

— Jest dobrze wyrobiona muzycznie. Ja osobiście przyjęty zostałem bardzo dobrze i bisowałem dwa razy.

— Kiedy ponownie będzie pan u nas koncertował?

— Najprawdopodobniej w grudniu. Odbędzie się wtedy specjalny koncert utworów kompozytorów kieleckich.

Na zakończenie rozmowy pan Szymański prosił mnie, abym na łamach prasy podziękował za współpracę dyr. WOS, Karolowi Anbildowi i całej orkiestrze.

Rozmawiał: (LAB.)

„Osadnictwo w dolinie Nidy"

Polskie Towarzystwo Historyczne (Oddział w Kielcach) organizuje w dniu 13 czerwca o godz. 17 zebranie naukowe z odczytem mgr Dąbrowskiej pt.: „Osadnictwo wczesnośredniowieczne w dolinie Nidy".

Zebranie odbędzie się w lokalu Woj. Archiwum Państwowego w Kielcach. ul. Rewolucji Październikowej 17. Wstęp wolny.

—)oOo(—

Spotkanie myśliwych z młodzieżą

Miła impreza odbyła się w niedzielę w lokalu Woj. Rady Łowieckiej w Kielcach.

Na zakończenie konkursu pod nazwą „Młodzież szkolna przyjacielem zwierząt" — mającego na celu popularyzację wśród dzieci zasad i etyki łowieckiej — ogłoszono wyniki i rozdano nagrody

Z 38 szkół naszego województwa biorących udział w tych zawodach wyróżniono i nagrodzono młodzież szczególnie zasłużoną w opiekowaniu się zwierzyną.

A oto wyróżnione szkoły:

Pierwsze miejsce zajęła szkoła z Turska Wielkiego (pow. Staszów), a następne — szkoły z Kamieńczyc (pow. Kazimierza Wielka), z Turska Małego (pow. Staszów) i Dąbrowy (pow. Opoczno)

Z pośród dzieci wyróżniły się Zuzanna Szkolak, Maria Szada, Jerzy Chmielewicz, Bogdan Wójcik i Krzysztof Drozd.

Na zakończenie uroczystości rozdano szereg cennych nagród ufundowanych przez Woj. Radę Łowiecką, jak aparaty fotograficzne, przyrządy sportowe, wieczne pióra, rzutniki — oraz odznaki „Zasłużony Opiekun Zwierząt" i dyplomy.

Z naszych ekranów

Dziadek Hassan nie tylko dla dzieci

Po dość długiej przerwie pojawił się na ekranie kina „Warszawa" nowy film produkcji radzieckiej. Tym razem jest to filmowa bajka, zrealizowana na podstawie opowieści Łazara Logina pt. „Dziadek Hassan".

Fabuła dość znana (słuchowisko radiowe w PR) i ciekawa, przypasowana do gustów młodzieży, której jak zwykle najbardziej odpowiadają rzeczy „nie z tej ziemi". Realizatorzy filmu „ufantastycznili" film masą niezłych pomysłów trickowych, np. amfora znaleziona przez Wołkę (bohatera filmu) na dnie rzeki zawiera... trochę dymu i dziadka Hassana. Chwyt wprawdzie znany, chociażby z filmu Claira pt. „Ożeniłem się z czarownicą", niemniej leżący w klimacie tej filmowej bajki.

Reszta pomysłów ciekawa i oryginalna, za co należą się reżyserowi Grigoriemu Kazańskiemu słowa uznania.

(bar.)

słówko KIELECKIE

LUBIĘ CIASTKA

Lubię ciastka, zwłaszcza te kruche z kremem. Wczoraj spotkało mnie jednak wielkie rozczarowanie. Jak zwykle kupiłam sobie takie ciastko w sklepie KZPP przy ul. Głowackiego. Krem łączący dwa okrągłe kruche krążki okazał się tym razem tylko złudzeniem. W środku bowiem była zwykła marmolada.

Chyba dlatego, że KZPP once pracować rentownie...

BOJKOT PRZECIW NOWORODKOM...

...zarządziły placówki handlowe w Kielcach. Od miesiąca bowiem w Domu Dziecka nie ma wyprawek niemowlęcych i matki, które mają talony z Wydziału Zdrowia, daremnie oczekują spełnienia obietnicy ekspedientek. Jeśli jeszcze w ciągu miesiąca wyprawek nie będzie, mamy noworodków będą miały pełne prawo upomnieć się w dyrekcji MHD o odszkodowanie. (am)

—)oOo(—

Zguby... zguby...

■ W niedzielę 8 czerwca w okolicy katedry znaleziono czerwoną portmonetkę zawierającą pieniądze.

■ W Komendzie Miasta MO przy ul. Wesołej 43 czeka na właścicielkę parasolka (popielata w kratkę) znaleziona pod koniec maja br.

Stanisław Skalski w Kielcach

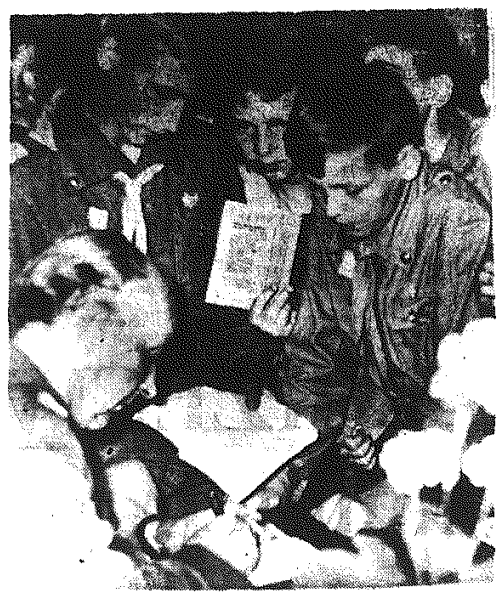

Kieleccy harcerze tłumnie oblegali ppłk Skalskiego. Druhowie: Jerzy Czyżyk i Benedykt Misztal otrzymują autografy. Fot. R. Jakubowski

Niedawno odbyło się w sali WDK spotkanie znanego pilota bojowego, bohatera minionej wojny ppłk. Stanisława Skalskiego — ze społeczeństwem miasta.

Autor głośnej książki „Czarne krzyże nad Polską" interesująco mówił o szczegółach swoich licznych lotów bojowych nad hitlerowską Rzeszą.

Impreza ta zorganizowana przez Aeroklub Kielecki spotkała się z niezwykle serdecznym przyjęciem u wszystkich miłośników sportu lotniczego, a przede wszystkim wśród naszej młodzieży. (ms)

Pełnometrażowy film wg powieści Haska

W kinie „Bajka" wyświetlany jest film „Dobry wojak Szwejk" według powieści Jarosława Haska Film wbrew przypuszczeniom jest pełnometrażowy i do tego kolorowy. Obecnie odbywają się projekcje I części, a za kilka dni na ekran wejdzie II część. Radzimy odwiedzić „Bajkę" i zobaczyć we solego Szwejka.

—)oOo(—

Wycieczka dla członków Klubu Teatralnego

Klub Teatralny organizuje wycieczkę do Nowej Huty na sztukę Werfla „Jacobowsky i pułkownik" w niedzielę dnia 15 czerwca br. Wyjazd o godz. 13. Zgłoszenia na podstawie ważnej karty klubowej przyjmuje sekretariat teatru do 12 bm. w godz. 10—12.

Koszt wycieczki 50 zł. Ilość miejsc ograniczona.

Odczyt w PAX-ie

Dzisiaj o godz. 19 w Klubie Stowarzyszenia PAX (pl. Panny Marii 1) poseł Bolesław Jackiewicz podzieli się z zebranymi wrażeniami z bitwy pod Narwikiem.

—)oOo(—

Włamywacze pod kluczem

W nocy z dnia 2 na 3 bm. do restauracji samoobsługowej przy ul. Sienkiewicza 65 włamali się złodzieje. Spłoszeni przez przechodniów zdążyli ukraść tylko papierosy i czekoladę. Zostali oni już przyłapani nazajutrz. Ze względu na śledztwo nie możemy podać nazwisk złodziejaszków. Są to dwaj starsi mężczyźni, recydywiści, wielokrotnie już karani.

—)oOo(—

Czyżby Radom miał pozostać bez teatru?

120-tysięcznemu miastu grozi pozostanie bez własnego teatru Nie, to nie jest jeszcze sygnał do paniki, ale donośny alarm o uczynienie wszystkiego, co jest w tej chwili w mocy, aby utrzymać w Radomiu tę podstawową placówkę kulturalną. Jak bowiem wiadomo kielecko - radomski sojusz teatralny zbliża się ku końcowi.

Jak wyjść z tego problemu — oto temat dzisiejszej narady, jaką organizuje Wydział Kultury Prez. MRN wspólnie z Komisjami Kultury MRN i KM PZPR, zapraszając na nią aktyw kulturalny miasta oraz przedstawicieli wszystkich większych instytucji i zakładów pracy. Zapowiedzieli w niej również udział delegaci Centralnego Zarządu Teatrów z Warszawy.

Narada odbędzie się w sali konferencyjnej Prez. MRN, ul. Żeromskiego 53. Początek o godz. 10.

O jej wynikach poinformujemy.

TEATRZYK ABRAKADABRA

ma zaszczyt przedstawić

dramat handlowy z morałem pt.

„Nieudane imieniny, czyli reklama dźwignią handlu"

OSOBY: D. H. „Delikatesy", ekspedientka, kierowniczka stoiska, dyżurna, klientka, goście

Akt. I.

D. H. „Delikatesy": Wprowadzamy sprzedaż na zamówienie. Kupujcie na zamówienie. Wystarczy złożyć spis zakupów i w oznaczonym terminie zgłosić się po odbiór paczki. Kupujcie na zamówienie! Płacąc normalne ceny uniknieicie kolejek i zdenerwowania.

Klientka (chce uniknąć) — zamawiam na pojutrze szynkę, kiełbasę i dziesięć innych zakupów.

Ekspedientka: ja nic nie wiem, proszę czekać na kierowniczkę.

Klientka: czeka.

Kierowniczka: na zamówienie? Też się ludziom zachciewa... Więc co ma być?

Klientka: mówi co ma być.

Kierowniczka: teraz zobaczę czy są te towary (patrzy). Teraz sprawdzę co ile kosztuje (sprawdza). Potem policzę ile będzie kosztować wszystko (liczy). Proszę płacić.

Klientka: czy można dać tylko zaliczkę?

Kierowniczka: albo ja wiem? No, niech tam.

Klientka (płaci): czy dostanę kwit na pieniążki?

Kierowniczka: albo ja wiem? No, niech tam.

Akt II.

Klientka: przyszłam odebrać zamówioną paczkę.

Ekspedientka: ja nic nie wiem, proszę czekać na kierowniczkę.

Klientka: czeka.

Kierowniczka: na zamówienie? Też się ludziom zachciewa... Więc co miało być?

Klientka: mówi, co miało być.

Kierowniczka: już się robi (po chwili) szynki już nie ma, kupiłam baleron, kiełbasy tej, co pani chciała, też nie ma, kupiłam gorszą, a co do reszty, to niech pani sobie sama kupi, nic się pani nie stanie.

Klientka: bierze tłusty baleron, niedobrą kiełbasę i idzie do biura „Delikatesów" na skargę

Dyżurna: (słucha skargi): ma pani świętą rację. Proszę mi zawołać tę kierowniczkę.

Klientka: nie idzie wołać, bo nie lubi być na posyłki. Natomiast ze smutkiem staje do dziesięciu kolejek, żeby kupić dziesięć brakujących zakupów.

Akt. III.

Klientka: (do gości na imieninach): Moi złoci! Aby Was godnie przyjąć, złożyłam w „Delikatesach" zamówienie na szyneczkę, kiełbaskę i dziesięć innych rzeczy....

Goście: Aaaaaaaa...

Klientka: Ale dostałam tłusty baleron, gorszą kiełbasę i tylko pięć innych rzeczy, bo było już za późno. Proszę do stołu.

Goście: Uuuuuuuu....

— Kurtyna —

Moral: **Reklama jest dźwignią handlu, ale nie powinna być dźwignią jedyną.**

(Zośka)

ZAKŁAD ENERGETYCZNY

SKARŻYSKO-KAM., ul. KONARSKIEGO 12.

ogłasza pierwszy przetarg ograniczony

na sprzedaż jednego samochodu marki „SKODA" typ 1200 furgon. — Cena wywoławcza 22.500 zł

oraz jednego ciągnika marki „URSUS" C-45

Cena wywoławcza 14.950 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 czerwca 1958 r. o godz. 10 w Skarżysku-Kam. przy ul. Konarskiego 12. Przystępujący do przetargu wpłaca wadium w wysokości 10% od ceny wywoławczej do kasy Z.E. do dnia 18 czerwca 1958 r. Oględzin samochodu można dokonać codziennie prócz niedziel i świąt od chwili ukazania się ogłoszenia do dnia przetargu na terenie Zakładu Energetycznego w Skarżysku-Kam. przy ul. Konarskiego 12 w godzinach od 10 do 14. 02122-G

Dyrekcja Technikum Chemicznego

W KIELCACH, UL. MARCHLEWSKIEGO 1

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

(chłopców) do dwu klas I

Zgłaszający się winni złożyć następujące dokumenty:

1. podanie
2. życiorys
3. metrykę urodzenia
4. świadectwo szczepienia ospy i duru brzusznego
5. świadectwo lekarskie o przydatności do pracy w przemyśle chemicznym
6. zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców
7. zaświadczenie szkolne, że uczeń ukończy kl. 7 w br szk.

Termin składania podań do dnia 20.VI 1958 r. Egzamin z j. polskiego i matematyki odbędzie się w dniach 27 i 28 czerwca 1958 r.

Podania mogą składać kandydaci urodzeni najpóźniej w sierpniu 1944 r. 842-K

FURGON OGUMIONY

do przewożenia półtusz zakupi najchętniej w placówce uspołecznionej

Gminna Spółdzielnia W GARBATCE **„Samopomoc Chłopska"**

Oferty prosimy kierować do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Garbatce koło Radomia tel.: Garbatka Nr 24. 843-K

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „ŁOZINA"

Wyrobów Koszykarsko-plecionkarskich w Kielcach

podaje do wiadomości, że biuro i zakład produkcyjny spółdzielni, zostały przeniesione z dniem 28.V.1958 r. z ul. Karczówkowskiej 43

NA PAKOSZ DOLNY UL. PROJEKTOWANA (obok cmentarza żydowskiego). 844-K

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zagubione przez Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społecznych przy N.B.P. w Skarżysku-Kam. cztery zlecenia na przejazdy kredytowane kolejowe od Nr 005737 — 005760 AB 02129-G

SPRZEDAM tanio pilnie samochód półciężarowy po remoncie. Skarżysko 1 Maja 51a. 02125-G

SPRZEDAM motor z wózkiem 500 ccm. firmy Bianchi w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Radom, 1 Maja 18 m 14. tel. 18-33. 10310-G

SPRZEDAM motor MZ-250, nowoczesny nowy. Wiadomość: Radom, Żeromskiego 59 m. 6, tel. 25-84. 10306-G

SPRZEDAM dom z ogrodem w Skarżysku-Kam. Al. Brzozowa 7. 02123-G

SPRZEDAM akordeon Fletmaister 120 basów, 16 registrów. Kielce, ul. Średnia 17 lub Żurawia 38. 02124-G

SPRZEDAM Jawę 250 na 19, oraz WFM nowy. Wiadomość, Kielce, ul. Złota 30/25. 02126-G

SPRZEDAM pilnie plac pod budowę, Skarżysko — Place. Wiadomość: Skarżysko, Al. Niepodległości 145, Jaworski. 02119-G

SPRZEDAM motor 250 ccm marki „Avo — Simson" stan idealny. Ostrowiec, ul. Wspólna 48a. lub Kościelna 3. 11876-G

SPRZEDAM plac pod budowę Wiadomość: Radom, Masztowa 26 (kol. Wacyn). 10313-G

SPRZEDAM plac na przedmieściu Radomia. Wiadomość: Radom 1-Maja 11 m. 1, do godz. 10. 10312-G

MOTOCYKL M-72 z przyczepą sprzedam. Wiadomość: Kielce Głowackiego 1 (sklep sportowy) 02118-G

SPRZEDAM motor marki IFA—BK 350. Stan idealny. Wiadomość: Radom, Nowotki 9 m. 6 w godz. od 18. 10307-G

SPRZEDAM motocykl z przyczepą BMW—R12 750 ccm. Kielce, ul. Zegonowa 25. 02125-G

SPRZEDAM motor K-55—125 produkcja 1956 r. Skarżysko-Kam., ul Zaporęba 59 (leśniczówka) 02116-G

SPRZEDAM motocykl „Jawę" 250 po dotarciu. Radom, Żeromskiego 15/3. 10309-G

PLAC o powierzchni 800 m kw. w centrum Skarżyska wraz z budynkiem nadającym się na warsztat rzemieślniczy i pokój z kuchnią sprzedam. Wiadomość: Skarżysko-Kamienna, Aleja Niepodległości 63. 02128-G

UNIEWAŻNIA się zagubione dokumenty: dowód osobisty wydany przez KP MO Kielce, leg. służbową Nr 902, wydaną przez Wojew. Zarząd Łączności, Kielce oraz książeczkę PKO na nazwisko Tymborowski Stanisław. 02134-G

UNIEWAŻNIAM pieczątkę o treści: Zakład Rem. Montażowy Mechaniki Młyńskiej J. Płaskociński, Radom, ul. Mokra 10. zgubioną w dniu 28 maja. 10304-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Kielcach na podobne lub większe. Kielce, ul. Okrzei 50 Wójcik. 02131-G

MASZYNY do zamykania puszek konserwowych blaszanych oraz obcinarkę do brzegów puszek sprzedam: Kielce, 1 Maja 56, tel. 20-69. Rutczyński. 02132-G

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. 654-K

WÓZKI dziecinne, spacerowe na łożyskach kulkowych do sprzedania. Kielce, ul. Kilińskiego 10. 02099-G

SPRZEDAM motocykl m-ki WFM. Stan nowy. Kielce, Sienkiewicza 63 — Adamczyk. 02152-G

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w nowym budownictwie przy ul. Żeromskiego w Kielcach na dwa pokoje z kuchnią również w Kielcach. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ogłoszeń przy redakcji „Słowa Ludu", Żeromskiego 5.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony redakcji: redaktor naczelny 24-80, sekretarz redakcji 25-47, dział miejski 43-45. Redaktor techniczny i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 10 — telef. 329. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 24-82. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 48-58. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 2 złote za słowo. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 14-6-13774 Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. M. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 30, kwartalnej zł 90, półrocznej zł 60, rocznej zł 120. Cena prenumeraty za granicę jest o 40% droższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO konto Nr 1-6-100024. Egzemplarze deaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12. Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 tel. 27-13. W-2